

Bronisław Bodurak plut. lat 38, zaw. policjant,
 zonalny, Uol dnia 19 września 1940 r. do dnia 16 czer-
 ca 1940 r. byłem interviewany w Litwie, przebywałem
 w obozie Palęga i Wilkomieru w dniu 16 czerwca 1940 r.
 na skutek uwięzienia oboznicami sowieckimi, niekiedy do
Pruszk - Pijarskich, pow. Wileński - Pruskiego, gdzie
 przebywałem z żoną. W dniu 13 sierpnia 1940 r.
 zostałem aresztowany przez dwóch N. P. W. D. którzy przy-
 byli z obozów policjantami Litewskimi i zostałem
 odstawiony do Mejszagoty, gdzie przebywałem w aresz-
 cie grupowym przez jeden dzień, a następnie zo-
 stałem odstawiony do więzienia Łukiskiego w Lit-
 wie. W więzieniu na Łukiskach już byłem w dniu
 15 sierpnia 1940 r. Do więzienia Łukiskiego przyby-
 łem razem z policjantem Soberakiem Janem, in-
 ternierem Karpowiczem Tadeuszem i Wiemianinem
Gocełowskiem Benedyktem z Gocełowa. W więzie-
 niu na Łukiskach zostałem osadzony w 11 kom-
 cie w celi Nr. 252 razem z policjantem Soberakiem
Janem. Po dniu obozowym odbycie w celi Nr. 252
 zostałem przeniesiony do celi Nr. 337 w tym sa-
 mym korpusie, gdzie nas z Gocełowa z inż. Kar-
łowiczem. Po trzech obozowym odbycie w celi Nr. 337
 zostałem przeniesiony do celi Nr. 332 w tymże kor-
 pusie, w której to celi zostałem Tręnkowskiego
Pulawieca z zawodu elektryk-montażera; Sawie-
kiego Lejmana uenia 5 N. gim. obci z Wilna
 W celi Nr. 332 zostałem przeniesiony wraz z Trę-
nkowskim i Sawieckim do celi Nr. 274 w korpus
 W dniu 26 września 1940 r. wieloorem około godz.
 12⁰⁰ zostałem przewiezony na badanie. Ba-
 dał mnie „śledzawel”, który miał na korb-
 tu bluzę jedną, szpatel, a który karat iż był
Łowca „grażdaniin śledzawel”. Pierwsz. przes-
 nie odbyło się spokojnie, po spisaniu mo-
 jej personalii, „śledzawel” karat mi opowie-
 dzieć wszystko dokładnie sobie i zajął do
 dnia aresztowania badanie to zakończono zo-
 stało o godzinie 6⁰⁰ rano. Po przesłuchaniu dwóch dn-

z ostatem uzwany portucijie, towneri wielozem,
 gosci ten sam „sledowatel” odrylat mi „objawle-
 nie” i eu przyznaje cię do winy i eu wroczke wz-
 ostatem prawdy, odpowiedziatem, ze wroczke staw-
 dz wznowem, lecz do winy nie przyznaje cię, na co
 „sledowatel” odpowiedzial, ze samo stwierdzenie w pol-
 skiej Policji jest moja wina. Po pewnej przerwie
 z ostatem uzwany potocznie do tego samego sledo-
 wabela, ktore oznajmit mi, zakonczenie sledzenia.
 W dniu 18 października 1940 roku z ostatem uzwany
 o godzinie 6³⁰ i po przejściu do kancelarii zastal-
 tam tam innego, ktore karot cię byloby cię gratulo-
 waniem skutkow. Ten inzynier pokazal mi moje
 podpisy na umowach „sledowabela” eu sy to moje
 podpisy, eu prawdy uznadem i eu przyznaje cię do
 winy, waz eu przyznaje cię do winy, odpowie-
 dziatem tak samo jak „sledowatelowi”. Od ta-
 su tego bytem uzwany prawie przez dzien, przez
 sledowabela i od czasu tego zaczęto cię bada-
 nie biograficzne, to jest ich komunistow onowio-
 wozem, o ich waznie w dniu 1 maja i 7 listopada
 da naradze wozem. Badania te odbywaly cię
 1000 godzin trawozem i odbywaly sie w
 1940 roku, 1941 roku. Stwierdzono na 1000
 godzin wozem do seiany. Stwierdzono badanie
 miatem 18 grudnia 1940. W czasie badania ponis-
 mo wozem nie bily mnie. W dniu 30 stycznia 1941 r.
 z ostatem przeniesiony do celi wyolnej Nr. 30² w boro-
 nej. W dniu 15 marca 1941 r. ogłoszono mi wyrok
 skazyjacy - na 5 lat tymczasowych prace w szacie
 koczlas. W dniu 16 czerwca 1941 r. nastapil wyjazd
 z wozem: W. P. W. W. W. W. W. W. W. W. W. W. W. W.
 Nr. 30², w ktorej znalazl cię str. Rozprski
 Wojcik, mjr. Jankowa Janub, mjr. Gieroye Wsz-
 nyl, mjr. Byjowski Konstanty, mjr. Kupile Gade-
 nek, mjr. Siemkiewicz Stanislaw, waz kilku podo-
 filowat inzynierow z K. O. P. i policja. Od dnia
 15 czerwca do 20 października 1940 r. wyizwienie
 bylo dobre (w tym czasie administracja wozem
 byla prowadzona przez Litwinas).

Od 20 października 1943 wyjazd w kierunku było
 bardzo ciężki obciążeniem bog. szła i dwa razy
 wazy trudniej to jest budowa mosta paszportu jęz
 nast. sub karuzela - tutej rólone. Hygiena w wyje
 ziu była dobra. I czasie podróży z wyjezdem do Rosji
 od 16 czerwca 1941. Włosa to podzieli oddziały się w
 wagonach lotowniczych kamunistycznych po 39 osób w wa
 gonie. Wagonem w czasie podróży były ciężkie, wyje
 nie rle, przemiarze słońca ryla i no karatku
 szła, wody było brak, a gdy podano nam wody
 do wagonu - była to woda dezynfekowana i roni
 od kłoni. Wtedy wstąpił socjalizm. Po przyje
 na północie do miejscowości Kozwa w dniu 1. VII 1941
 I dniu 4 lipca 1941. Zatrudniali nas na karci i
 wyjeżdżaliśmy przez Pielorę, następnie przez Idu do
 Korku. Wtedy przyjeżdżaliśmy w dniu 20 lipca 1941. w ca
 sie podróży przez ciężki szlak na brzo jęzemia, oraz
 obchodzono się z nami bardzo ciężko, to jest byli na
 kusekani przez kamion i ogniove rozpyły element
 "zobaczili", którzy nas bili i oddawali ubrania.
 W Korkuie system zatrudnienia przez trzy miesiące
 zbieżaniem kamion i tutej budowlę kłoty. Pra
 cownice było do 1 sierpnia 1941. gady z wyjezdem
 ostatnim "Kierze" i "epoty" komoc lekota na była
 rła rla lekarska rylitnie nie było. Wyjeżdżać
 było bardzo małe, gady rła było rylitnie
 norme, less jak jęz rylitnie nie mogłem, rylit
 yena była rła, rylitnie i lotarale,
 spanie - na nocach w rylitnie bę rylitnie i
 naktymia. W dniu 2 października 1941. rozkładem
 wozów z rylitnie Korkuba, a droga rylitnie
 oddziały się trzy dni statkiem, korowate, rylit
 ię do Rosji oddziały się 190 kilometrów rylit,
 rylit rylitnie i samochodami. Do Rosji przyje
 szem 1 listopada 1941. ydnie system zatrudniany
 do 6 grudnia 1941. Od 6 grudnia 1941. do 15
 ydnie rylitnie 1941. ma dowodem się w rylitnie
 do Buretyku, a w rylitnie rylitnie rylit
 matem do Paskinlu. W Paskinlu medyka
 wicielestwo Polskie rylitnie nas do Matyja
 in Paskinlu, obłaci, ydnie rylitnie

Od 20 października 1940 r. wyjazd w wyjazd, było
 bardzo ciężkie, otrzymywano 600 gr. chleba i dwa razy
 więcej kaszy, to jest bardzo mało, kasza i jęczmień
 kasza, lub kasza - trochę ryżu. Higijena i wyje-
 żdanie była dobre. W czasie podróży z wyjeżdżania do Rosji
 od 16 czerwca 1941 r. która to podróż odbywała się w
 wagonach towarowych zamkniętych po 39 osób w wa-
 gonie. Wagoniki w czasie podróży były czyste, wyje-
 żdanie było, przeważnie słona ryba i po kawatach
 chleba, wody było brak, a gdy podano nam wody
 do wazonu, była to woda deszczowa i szara,
 od której widzieliśmy ostatni rozkład. Po przyjeździe
 na północ do miejscowości Kozłowa 4 dnia 1 VII 1941 r.
 4 dnia 4 lipca 1941 r. zatrudniali nas na karze i
 odjeżdżaliśmy przez Bielorruc, następnie przez ILSA do
 Gorkul obwod moskiewski 4 dnia 20 lipca 1941 r. w ca-
 łości podróży przez ciężką podróż na brak jedzenia, oraz
 brakowało nam i nam bardzo ciężko, to jest byli na-
 kładani przez komendy ożmianowicz, szereg szereg
 "szkodliwi", którzy nas bili i oddawali ubrania.
 W Gorkulach byłam zatrudnionym przez trzy roboty
 ziskaniem kamieni i tynk budowlany kłębki. Pra-
 cownictwo było do 1 sierpnia 1941 r. gdyż z wyjeżdżaniem
 do roboty "Kierze" i "Kierze" komosa lekarza była
 taka taka lekarstwa zupełnie nie było. Higijena
 było bardzo małe, gdyż woda było straszną
 normę, less jak ja, wyrobie nie mogłem, higie-
 jena była taka, przemierzenie i karawanki,
 spanie na koczach wiskach less zimno i
 masyż. W dniu 12 października 1941 r. rozkazem
 wojskowym z Tajem i Torkuba, a droga karawanki
 odbywała się trzy dni karawanki, karawanki, karaw-
 anki do Kozłowa odbywała się 190 kilometrów, było
 reszta resztek i samochodami. Do Kozłowa przy-
 jecham 1 listopada 1941 r. gdzie byłam zatrudnionym
 do 6 grudnia 1941 r. Od 6 grudnia 1941 r. do 15
 grudnia 1941 r. zatrudniana się w podróży
 do Burewiku, a oddać mi skrowanie ob-
 rątem do Gorkul. W Gorkulach medyka-
 wiczów Polaków zatrudniano nas do Maryjka-
 niu Gorkulski, obłazi, gdzie zatrudniam

228
do Komisji Państwowej 9 Dytyni. W sprawie umiarkowanej
obrotowej Państwowej lub narazik ich nie wiem. -
Stosunek władz sam. do obywateli Państwowych był
zły, po ogłoszeniu amnestii nie co się poprawiło.
Pomoc lekarska iadna. Lecznicza i krajowa
niemiastem iadnej. -

Województwo 2511